Łódź. Czwartek, 21 stycznia 1915 r. № 20.—Rok

Cena 2 kop. Godzina 6 rano. Cena kop.

Prenumerata w Łodzi:
Rocznie . . . . . . rb. 6 k. —
Półrocznie . . . . . . 3 „ —
Kwartalnie . . . . . 1 „ 50
Miesięcznie . . . . . — „ 50
Tygodniowo . . . . . — „ 15
Egzempiarz pojedyńczy 3 kop.
Odnoszenie 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie . . . . . . rb. 7 k. 40
Półrocznie . . . . . 3 „ 70
Zagranicą 12 rb.

PRĄD

Dziennik polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki.

Z zawieszonem wydawnictwem „Rozwój“ weszliśmy w umowę, mocą której prenumeratorzy „Rozwoju“ wzamian za to pismo otrzymają rano dziennik „Prąd“, popołudniu zaś „Gazetę Wieczorną“. Redakcya i administracya tych gazet mieści się przy ul. Spacerowej 41.

Ogłoszenie.

Fabryki i składy hurtowe obowiązane są podać piśmiennie posiadane zapasy gotowych lnianych i bawełnianych drelichów na uniformy, podszewek, płótna żaglowego, płótna namiotowego oraz płótna na woreczki żywnościowe, z dołączeniem próbek i oznaczeniem ceny w markach.

Zapasów mniejszych, nie przewyższających 100 marek wartości, nie potrzeba podawać.

Nie potrzebują również dostarczyć wykazów fabryczki małe, które w czasie pokojowym zatrudniały mniej niż 10 robotników.

Posiadane zapasy podać należy do 24 stycznia, Piotrkowska 106. Niepodane towary będą konfiskowane, a właściciele lub zarządzający zostaną ukarani.

Gubernator.

Optymizm generała Joffres.

Sprawozdawca wychodzącej w Kopenhadze gazety „Berlingshe Tidende“, wróciwszy z frontu wojsk francuskich, odwiedził wespół ze swymi sześciu kolegami głównodowodzącego wojsk związkowych gen. Joffres.

Według opowiadania dziennikarza duńskiego powierzchnowość człowieka, który zorganizował wytrwały opór wojsk związkowych przeciwko wojskom niemieckim, jest prosta, możnaby powiedzieć: po mieszczańsku prosta.

Wzrost raczej nizki, niż średni, tułów barczysty, budowa mocna. Ma piękne ręce i piękne oczy.

W spojrzeniu jego można odgadywać znużenie i zapatrzenie się w dal, jak często u ludzi którzy myślą wiele.

Jednakże spojrzeniu temu nie braknie ani głębi, ani jasności.

Włosy i wąsy generała są śnieżno-białe; ale brew nadzwyczaj silnie rozwinięta, przypominająca Bismarkowską na portrecie malowanym przez Lenbacha, ma za tło barwę czerwono - złocistą.

Uderzająca jest przytłumiona mowa generała.

Wyraźnie wypowiada on to, co ma powiedzieć, ale broni to spokojnie i prawie cicho.

Nie błyszczy też generał Joffre przepychem zewnętrznym.

Na rękawach nosi kilka gwiazdek metalowych, ale poza tem ani orderów, ani wstęg, ani wyszyć.

Mówią o nim, że niema on interesów politycznych i że stosunków towarzyskich unika jak zarazy.

Dalej twierdzą, że generał Joffre stworzył teraźniejszą formę doniesień francuskich, a nawet że zazwyczaj sam je dyktuje.

Po zwykłych frazesach grzeczności narzucił generał Joffre kilka słów do dziennikarzy. Między innemi powiedział:

„Proszę panów, abyście opisali wszystko, coście widzieli, nie ukrywając błędów i braków, ani przesadzając tych stron dodatnich, które na was uczyniły wrażenie.

Francya życzy sobie, żeby ludy, do których panowie należycie, poznały prawdę, nic innego“.

Nie podnosząc głosu mówił dalej:

„Francya nie chciała tej wojny, była do niej zmuszona, lecz naród jest gotów do wszelkich ofiar, jakie będą z jego strony potrzebne. Naród spełni swój obowiązek całkowicie, aż do ostatecznego zwycięstwa (jusqu'au succès final).

Na pożegnanie uścisnął generał Joffre rękę każdego z tych panów, a pochylając się powtórzył głosem przytłumionym lecz stanowczym::

„Ostateczne zwycięstwo my osiągniemy (le tromphe final, nous Paurons)“.

(„Kattowitzer Zeitung“ z dnia 17 stycznia 1915 r.)

TELEGRAMY.

Zajęcie Svakopmunde.

Berlin, 20 stycznia. Biuro Reutera otrzymało z Pretoryi dnia 16 stycznia wiadomość, że wojska południowo-afrykańskie zajęły Svakopmund; przyczem dwóch ludzi poległo, jednego raniono.

Oczekiwane oddawna zajęcie Svakopmundu miasta handlowego, niewarownego, pozostanie bez wpływu na dalszy przebieg wojny w Afryce południowo-zachodniej. (W kraju Damara posiadłości niemieckiej. Przyp. Red.)

Posiłki francuskie kroczą na front.

Berlin, 16 stycznia. „Vossische Ztng“ donosi: Według wiadomości z Pontaliers, dają się zauważyć w okolicy Besancon znaczne ruchy wojsk. Wiele jednostek bojowych przeszło przez Besancon ostatniej nocy, kierując się do Górnej Alzacyi.

Przygotowania francuskie.

Berlin, 16 stycznia. Podług zeznań jeńców wojennych z I pułku piechoty okrętowej francuskiej, którego stanowisko jest w Tulonie, powołano rezerwy już na 1 lipca, co nie było w zwyczaju. Podobnież powołano marynarzy na okręty wojenne w Tulonie.

Zbiegowie z Crouy w Paryżu.

Amsterdam, 16 stycznia. Biuro Reutera donosi z Paryża, że w czwartek przybyło do Paryża koleją żelazną wielu zbiegów z Crouy.

Ucieczka ta zdaje się być następstwem zwycięstwa niemców pod Soissons i nad rzeką Aisne i świadczy, że stanowiska francuskie w Crouy były uważane jako zachwiane jeszcze przed zajęciem Crouy przez niemców.

Cudzoziemcy w armii francuskiej.

Kopenhaga, 20 stycznia. — „Daily News“ komunikuje, że po wybuchu wojny we Francyi sformowano legion cudzoziemski, do którego weszli ochotnicy państw neutralnych, których wojna zaskoczyła we Francyi.

Zapisy były tak liczne, że zamiast legionu musiano sformować kompletną dywizyę.

Posiłki angielskie.

Kopenhaga, 20 stycznia. — Korespondent amsterdamskiej gazety „Tyd“ zawiadamia z Sluis że walki nad Yzerą w ostatnich dniach prawie zupełnie ustały i ograniczyły się tylko do walk artyleryjskich.

Każdą większą akcyę niezmiernie utrudniają padające ciągle deszcze.

Z nastąpieniem jednak lepszej pogody oczekiwać należy doniosłych wydarzeń nad Yserą.

Anglicy przed 6 dniami w wielkiej tajemnicy wysadzili na brzegach francuskich wielkie masy wojsk, które skierowali na front nad Yzerą.

Są to prawdopodobnie pierwsi wyćwiczeni ochotnicy wojsk Kitchenera.

(Katowitzer Ztg.).

Rosyjski komunikat urzędowy.

Piotrogród, 4 stycznia. Komunikat Zwierzchniego Wodza z 4 stycznia głosi: W ciągu ostatnich dni posuwanie się rosyan naprzód na prawym brzegu Wisły ustało.

Kawalerya nieprzyjacielska, która w tamtych

okolicach operowała, została wyparta, pozostawiając Sierpc w rękach rosyjskich straży przednich.

Na pozostałych frontach odbywają się tylko walki artyleryjskie i potyczki oddziałów wywiadowczych.

Ataki niemieckie na lewym brzegu Wisły odparli rosyanie z łatwością.

Na dwóch punktach frontu austryackiego ciężka artylerya austryacka bombardowała pozycye rosyjskie, zmuszona jednak została do zamilczenia przez ogień rosyjskich bateryj.

Walki w Karpatach.

Budapeszt, 16 stycznia. Do „Lokal Anzeiger" donoszą z Budapesztu, że austryacka artylerya w dalszym ciągu atakuje artyleryę rosyjską.

Stosownie do otrzymanych wiadomości w miejscowościach między Malomret i Użok pada duży śnieg. Wielu z obozujących na wyżynach rosyan zmarzło.

Jeden z oficerów, wziętych do niewoli, opowiada, że Zakłady Putiłowskie nia mogą nadążyć z wyrobem amunicyi.

Albańczycy przeciw czarnogórcom.

Berlin, 20 stycznia. Donoszą z Budapesztu, że większa kolumna wojsk albańskich wymaszerowała, aby wtargnąć do Czarnogórza. Odbyła się walka straży przednich, przyczem zwycięstwo po stronie albańczyków.

Sytuacya na Bałkanach.

Sofia, 11 stycznia. Bułgarska agencya telegraficzna zaprzecza kategorycznie pogłoskom, rozpowszechnianym w piotrogrodzkich kołach politycznych, jakoby Bułgarya zawarła z Turcyą przymierze zaczepno-odporne, skierowane przeciwko Serbii, Grecyi oraz Rumunii.

Główna kwatera serbska.

Wiedeń, 12 stycznia. Główna kwatera serbska znajduje się w twierdzy Semendrii, położonej na wschód od Białogrodu.

Japonia i Chiny.

Pekin, 16 stycznia. Z powodu budowy przez japończyków kolei żelaznych od Linkou do Kinkou rząd chiński ogłosił nowy protest.

Z Turcyi.

Konstantynopol, 13 stycznia. Odbyło się posiedzenie rady ministrów. Uchwalono powiększyć kadry armii.

Wielki pożar.

Uralsk, 16 stycznia. W pobliżu stacyi zapaliły się cysterny z naftą i z ropą nafcianą, należące do Towarzystw „Wschodniego" i „Mazut". Od rozlanej płonącej nafty zapaliły się budynki kolejowe. Spłonęło kilka wagonów i parowóz.

Walka z alkoholizmem w Rosyi.

Kopenhaga, 20 stycznia. — Z Kopenhagi donoszą, że pomimo zakazu sprzedaży alkoholu w Piotrogrodzie na ulicach zauważono wiele wypadków pijaństwa.

Przy zbadaniu bliższem, skonstantowano, iż ludzie upijają się politurą.

Przedsięwzięto odpowiednie środki: aby politurę uczynić niemożliwą do picia.

Drożyzna.

Praha, 14 stycznia. Ceny na artykuły spożywcze wzrosły tu bardzo znacznie. Bieda wśród ludności wielka.

W senacie francuskim.

Kopenhaga, 20 stycznia. Na posiedzeniu senatu francuskiego w dniu 17 stycznia w Paryżu, senator Dubost wskazał na potrzebę jedności i wzajemnego zaufania senatorów do siebie więcej niż kiedykolwiek. Rok 1915 będzie dla Francyi rozstrzygającym. Państwo niemieckie upaja się snem groźnego cesarstwa i płonie w ogniu i i krwi, w przeciwieństwie do pokojowej Francyi!!

Niemcy i austryacy.

Komendant dywizyi, marszałek polny arcyksiążę Piotr Ferdynand odpowiedział na jedną z depesz noworocznych w następujących słowach:

„Niech 1915 rok przyniesie zwycięstwo i pokój. Trzymamy wroga mocno jak utrzymamy go na dal. Pomimo wszystkich przejść wojska nasze są w doskonałym porządku.

Łącznie z niemcami, z którymi bijemy się od tygodni mamy tylko jeden cel:

„Wiernej łączności doprowadzić walkę do ostatecznego zwycięstwa".

W innem piśmie wyraża się arcyksiążę:

Radością jest widzieć z jaką wiernością, mogę powiedzieć z głęboko odczutą serdeczną przyjaźnią, działają wspólnie austryacy i niemcy.

Kinematograf na usługach wojennych.

Kinematograf znalazł nowe zastosowanie. W armiach: francuskiej i angielskiej odbywają się obecnie próby nauki strzelania z pomocą kinematografu.

Rekruta stawiają przed ekranem, na którym ukazują się obrazy.

I oto na ekranie ukazują się żołnierze nieprzyjacielscy, biegnący wprost na rekruta z wycelowanemi karabinami — rozlega się komenda: „Cel, pal!"

Rekrut strzela, filma kinematograficzna zatrzymuje się na chwilę, a zrobiony przez kulę otwór oświetla się wyraziście z za ekranu.

Następuje szereg podobnych obrazów z nieustanną strzelaniną.

Cóż, kiedy atmosfera walki na polu bitwy jest zgoła inna niż w kinematografie: i celny strzelec kinematograficzny może być tchórzem na wojnie.

Wykopaliska.

Z Salonik donoszą: Koło Yenidże Vardar przy dokonywanych tam robotach fortyfikacyjnych, natrafiono na podziemny grobowiec i. pozostałości z budynku, pochodzącego ze starogreckiej epoki.

Przy tej sposobności znaleziono liczne przedmioty użytkowe i wielkiej wartości archeologicznej zabytki sztuki, między innemi ukoronowanego Djonizjosa, trzymającego w ręku głowę kobiecą.

Na francuskim froncie.

Wobec rozgrywającej się na terenie Królestwa i Galicyi kolosalnej bitwy, w której rozwijają obie strony szereg ciekawych, niejednokrotnie wspaniałych, strategicznych fortelów— maleje znaczenie i rozmiar wszystkich innych walk, nawet tak zaciekłych i rozległych, jak we Francyi. Tam walka, mimo największych wysiłków i ofiar francuskich stoi w miejscu i od trzech miesięcy prawie niezmienioną widzimy sytuacyę. Nowoczesny sposób prowadzenia wojny, nowoczesna broń, niedopuszczające do walk wręcz całemi gromadami, sprawia, że na zachodnim terenie mamy do czynienia tylko z bitwami cząstkowemi o drobniejsze pozycye i że tylko w tych cząstkowych bitwach na przemian jedna lub druga strona odnosi sukcesy, ułamkowo tylko wpływające na położenie ogólne; a zmienność tych sukcesów nieustannie wyrównywa szanse jednej i drugiej strony. Przy obsadzeniu szczelnem ogromnemi masami wojsk całej linii boju niema mowy o większych operacyach oskrzydlających, które mogłyby zadecydować odrazu o losie wielkiej bitwy.

Najwięcej cierpią obecnie wojska obu stron na froncie flandryjskim i północno-francuskim od katastrofalnych wprost burz, śnieżyc i zimna.

Podatek od pojedynków.

Mimo wojny amerykanie nie tracą humoru. „Daily Telegraph" donosi, jakoby jeden z posłów zamierzał wnieść do amerykańskiej izby deputowanych projekt obłożenia pojedynków specyalnym podatkiem.

Projektodawca wychodzi z tego założenia, że wobec bezkrwawego przebiegu znacznej części pojedynków, uważać je należy za pewnego rodzaju reklamę i opłacać za nie pewne koszty, jak za ogłoszenie i t. p.

Projekt dzieli pojedynki, podobnie jak pogrzeby, na 3 klasy.

Od pojedynku 3 klasy z zwykłymi 4 sekundantami i dwoma lekarzami i zadrapaniem ręki pojedynkujący się opatrzony być winien marką stemplową w wysokości 50 centymów.

Za pojedynek 2 klasy, dający prawo do sekundantów z orderami, lekarzy chirurgów i utalentowanych reporterów, opłacany będzie podatek w wysokości 100 fr. z dodatkiem 20 franków na aparat fotograficzny i 60 fr. za zdjęcie kinematograficzne.

Jeżeli kto wreszcie chce mieć pojedynek 1-ej klasy, zapłacić musi 1,000 fr., za co otrzyma sędziów honorowych, znanego fechmistrza w charakterze kierownika pojedynku i pogodzenie się na „polu walki" z orkiestrą (dętą albo rżniętą, stosownie do życzenia).

Według obliczeń projektodawcy podatek podobny przysporzyć może skarbowi państwa koło 3 milionów dolarów rocznie. Jest to oczywiście, złośliwa satyra na wrzekomą w ostatnich czasach w Ameryce manię pojedynkowania się.

Spij dziecino.

(Naśladowanie z Lermontowa).

Chociaż w ogniu dziś świat cały
I zgasł promień zórz —
Spij, synusiu, śpij mój mały,
Cudne oczki zmruż.
Kochanie
Cudne oczki zmruż.

Wypłakała twoja matka
Z łzami resztę sił;
Lecz ty zato do ostatka
W szczęściu będziesz żył,
Mój skarbie,
W szczęściu będziesz żył.

Zaświtają tobie zorze,
Pełne złotych kras.
Ponad lądy, ponad morze
Spłynie echo wraz
Dziękczynne,
Spłynie echo wraz.

Powiem, synu, ci nie skrycie,
Szczerych szeptem warg:
Przed młodymi nowe życie.
— Zmilknie echo skarg
Krwawiących,
Zmilknie echo skarg.

Los niewolnych się odmieni,
Gdy już minie bój.
W polską strzechę snop promieni
Wnijdzie, synu mój
Serdeczny,
Wnijdzie, synu mój!

Niechaj łezki więc nie płyną
Z pod twych źrenic już.
Spij, aniele, śpij. dziecino!
Cudne oczki zmruż,
Mój skarbie,
Cudne oczki zmruż. —

Z. G.

W Drukarni. W Czajewskiego, Spacerowa nr. 41. Redaktor i Wydawca J. Janiszewski.